

Czy wydatki na wojsko są uzasadnione?

Obecnie na armię wydajemy relatywnie mniej niż w przeszłości.

Jak Polska wstępowała 15 lat temu do NATO, to nasza armia liczyła wtedy 230 tys. żołnierzy, a wydatki na wojsko wynosiły 2,3 proc. PKB. Dzisiaj mamy wojsko 90-tysięczne i nie wydajemy – jakby to wynikało z ustaw - 1,95 proc. PKB, ale 1,7. Relatywnie w stosunku do PKB polskie wydatki na armię spadły.

Tylko – chcę to podkreślić – powstaje pytanie, czy mamy w ogóle posiadać wojsko? Otóż ja uważam, że każde suwerenne państwo musi mieć wojsko! A jeżeli musimy mieć wojsko, to trzeba mu zapewnić zdolność do działania. Nie chodzi o to, by żołnierze siedzieli w biurkach, koszarach, tylko żeby mieli sprzęt i żeby mieli za co się szkolić.

Znamy przykłady, że jak kogoś nie było stać na obronę, to potem się płaciło straszliwą cenę za wolność i bezpieczeństwo własne. Niestety, nie ma wolności i bezpieczeństwa za darmo. Wojsko kosztuje. Dam jeden przykład. My jesteśmy województwem, w którym jest Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, są różne dowództwa i jednostki, ale my dzisiaj nie mamy w praktyce środków do obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej.

Ja nie mówię, że na terytorium Polski musi wlecieć jakiś obcy samolot, ale nad terytorium Polski mogłyby swobodnie latać różne bezpilotowce... Te dwa obszary (obrona przeciwlotnicza i przeciwrakietowa), to są słuszne priorytety unowocześniania polskiej armii, ale, niestety, opieszale wprowadzane w życie.

Nie można być 40-milionowym państwem na obrzeżach NATO, (bo my nie leżymy w centrum Europy), który nie ma własnej zdolności do obrony, tylko liczy na to, że ktoś w razie zagrożenia przyjdzie nam z pomocą.

Historia nas też nauczyła, że różnie z tą pomocą bywało. Święta zasada polega na tym, żeby najpierw liczyć na siebie. To, niestety kosztuje.

Jeżeli chcemy w najbliższych latach wydać spore środki finansowe na modernizację wojska, to nie rzecz tylko w tym, żebyśmy gdzieś na zachodzie kupowali gotowe uzbrojenie, ale chodzi o to, by te pieniądze wydać głównie na sprowadzenie do Polski nowoczesnych technologii. Z kolei, żeby te technologie tworzyły nowe miejsca pracy w polskim przemyśle obronnym i różnych placówkach naukowo-badawczych.

Janusz Zemke

Bruksela, 27 marca 2014 r.